Nr. 205. Kraków, Piątek 7 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszam się przysyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. Listy *reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Sprawy sejmowe.

(Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Departament IV: — sprawy drogowe).

Ze spraw drogowych, pozostających obecnie po śmierci długoletniego ich kierownika, Wł. hr. Badeniego — pod kierownictwem zastępcy członka Wydziału krajowego dra Gustawa Romera, — najważniejszą jest zawsze jeszcze sprawa wprowadzenia w życie noweli z r. 1885 do ustawy drogowej. Czy stosunki się ułożyły? czy zaniepokojenie, jakie początkowo z powodu tej ustawy między ludem powstało, ułagodziło się? czy zatem można liczyć na to, że ustawa całkowicie w wykonanie wprowadzoną będzie? Na te pytania daje Wydział krajowy obszerniejszą, nie wolną od optymizmu odpowiedź — którą w streszczeniu zamieszczamy:

Śledząc bacznie przebieg wprowadzenia w życie noweli drogowej, nie poprzestał Wydział krajowy na zbadaniu faktów, które doszły do jego wiadomości, lecz zażądał odnośnych sprawozdań od wszystkich Wydziałów powiatowych.

Z otrzymanych w tym przedmiocie 71 relacyi wynika, iż z wyjątkiem kilku powiatów, nowela do ustawy drogowej wprowadzoną została w życie wszędzie bez oporu i przeszkód znaczniejszych.

Najpomyślniejsze rezultaty osiągnięto w tych powiatach, których Wydziały przystąpiły do spełnienia swego trudnego zadania z należytem zrozumieniem doniosłości tej ustawy i z uwzględnieniem natury ludu przyjmującego każdą nowość z pewną obawą.

Sprawa przedstawia się przeto korzystnie z pewnemi tylko wyjątkami prawie wszędzie tam, gdzie przez właściwe pouczenie w pierwszej chwili potrafiono sprostować mylne pojęcia o treści i znaczeniu nowych postanowień ustawy drogowej i przekonać ludność o bezpodstawności obaw przed skutkami ustawy, dążącej do harmonii społecznej i gdzie przełożeni obszarów dworskich nie uchylają się od nałożonego na nich już dawną ustawą obowiązku zarządzania drogami gminnemi wspólnie z zwierzchnościami gminnemi.

Nie mało też przyczyniły się do pomyślnych rezultatów te Wydziały powiatowe, które nie spuszczając z oka ekonomicznych celów nowej ustawy drogowej, starały się przepisy regulaminu drogowego i instrukcyi drogowych, wynikające z postanowień noweli drogowej, pogodzić z istniejącemi stosunkami, przyznawaniem miejscowym zarządom drogowym wszelkich możliwych ulg i ułatwień, upraszczaniem ich działalności i użyczaniem im pomocy potrzebnej za pośrednictwem delegatów i urzędników powiatowych.

Ludność wiejska w powiatach dawniej opornych, w znacznej części pogodziła się z postanowieniami nowej ustawy drogowej; wszakże tu i owdzie trwa jeszcze niezadowolenie a nawet opór bierny, które zmniejszając się zwolna i przy zaleconem przez Wydział krajowy postępowaniu oględnem powinnyby z czasem ustąpić całkowicie pod wpływem rozumnej, umiejętnej, a gorliwej pracy Wydziałów powiatowych, zwłaszcza że korzyści nowej ustawy drogowej w porównaniu z dawną są w wielu miejscach już widoczne nawet dla tych, którzy z początku przyjmowali ją z nieufnością i niedowierzaniem. Wobec owego kardynalnego postanowienia § 12 noweli drogowej, które zniżając dotychczasową prestacyę w robocie, uiszczaną poprzednio wyłącznie przez mieszkańców gminy nakłada ją teraz w równej mierze na mieszkańców gminy i obszaru dworskiego, a temsamem zdejmuje z tej powinności drogowej nienawistną cechę dawnego szarwarku, odbywanego tylko przez jedną warstwę społeczeństwa. Hasło rzucone przez niesumiennych agitatorów w pierwszej chwili zamętu, jakoby nowa ustawa drogowa wprowadzała „pańszczyznę“, nie znalazło silniejszego oddźwięku w masach ludu, który prawie wszędzie je odrzucił jako niedorzeczne i wszelkiej podstawy pozbawione, rozumując logicznie, że nie masz tam „pańszczyzny“, gdzie właściciel obszaru dworskiego i mieszkaniec gminy zarówno powołani są do odbywania prestacyi w robocie z równem prawem spłacenia jej wartości w pieniądzach.

Zbyt śmiałem byłoby jednak wysnuwanie stąd wniosków, że dalsze wykonywanie noweli drogowej ułoży się wszędzie spokojnie i nigdzie już żadnych nie dozna przeszkód, chociażby nawet (czemu przeczy doświadczenie) wszystkie Wydziały powiatowe, czuwające bezpośrednio nad wykonaniem rzeczonej ustawy zdolne były, bez wyjątku, do prowadzenia akcyi nadzorczej w sposób wyżej określony, to i w takim razie zajśćby mogły niezależne od nich okoliczności, niweczące ich pracę gorliwą i wytrwałą, lub przynajmniej opóźniające jej skutki zbawienne. Uwagi godnym jest zresztą fakt, że w niektórych powiatach, czy to skutkiem agitacyi powyższej czy też z przekonania własnego, oświadczają mieszkańcy gmin, że wolą uiszczać prestacyę podług ustawy dawnej, która wyznaczając prestacyę w zasadzie wyższą niż dzisiejsza, dozwalała, jak wiadomo, nie uiszczać jej wcale lub przynajmniej w stopniu niższym aniżeli podług nowej ustawy, stanowiącej, iż nieodrobiona prestacya winna być spłaconą.

Niezadowoleni z nowej ustawy drogowej mogliby być i są też po części właściciele tych obszarów dworskich, które w okolicach pozbawionych większych rzek i potoków, a przeto nie mających potrzeby budowy i utrzymywania mostów większych, uiszczały dawniej nieznaczną prestacyę w materyale drewnianym, obecnie zaś nałożeniem na nich nowego ciężaru zrównane zostały z gminami co do obowiązku uiszczania prestacyi w robocie i płacenia 8% dodatku do podatków bezpośrednich na rzecz dróg gminnych, a nadto ponoszą ciężar w materyale drewnianym, od którego gminy są wolne.

Natomiast te obszary dworskie, które według ustawy drogowej z roku 1866, z powodu miejscowych warunków, ponosić musiały nadmierny ciężar, przyjąć musiały z zadowoleniem postanowienie nowej ustawy drogowej, ciężar ten ograniczające do pewnej miary.

Tak więc przychylne usposobienie dla noweli drogowej i niezadowolenie z jej postanowień krzyżują się nawzajem, a to w miarę odmiennych interesów i pojęć bądź własnych, bądź też narzuconych przez agitacyę oraz w miarę stopnia inteligencyi zdolnej do ocenienia ekonomicznej ważności dróg, tudzież w miarę innych mniej lub więcej sprzyjających okoliczności i trafniejszego lub mniej trafnego stosowania tej ustawy do warunków miejscowych.

Wydział krajowy wymienia 42 powiaty, w których zastosowanie noweli drogowej podług sprawozdań Wydziałów powiatowych przedstawia się dotychczas (w wyższym lub niższym stopniu) korzystnie, dalej 6 powiatów, które wykazują mniej korzystne rezultaty, bo Wydziały powiatowe pomimo bardzo czynnego udziału w pracy nadzorczej, napotykają na trudności większe, aniżeli w innych powiatach — wreszcie 9 powiatów, w których najmniej pomyślne są rezultaty. Mamy razem 57 powiatów — a gdzież pozostało 17? Do której kategoryi należą? Tu jest ważna w sprawozdaniu luka — bo jeżeli te powiaty należą do trzeciej kategoryi, w takim razie okazałoby się, iż więcej niż w $^1/_3$ części kraju są niepomyślne rezultaty.

Są i Wydziały, które twierdzą stanowczo, że nowa ustawa drogowa jest znacznie korzystniejszą dla interesów ludu i interesów komunikacyi publicznej, aniżeli była ustawa drogowa z roku 1866, które podnoszą mnogie jej zalety i dziś już wykazują dobre skutki, płynące z prowadzenia jej w życie.

Jeżeli jednak niewątpliwym jest faktem, że nowela drogowa ożywiła w wielu powiatach, w wysokim stopniu czynności około budowy i poprawy dróg gminnych, zwłaszcza tam, gdzie dawniej nie było żadnych wybitnych śladów tej pracy — i jeżeli w ogólnym obrazie stosunków, wywołanych tą ustawą, przeważa koloryt jasny nad ciemnym i ponurym, to z drugiej strony dziś już na podstawie wielu zgodnych w tym względzie relacyj Wydziałów powiatowych zaznaczyć musimy, że w szczegółach przedstawia wykonanie nowej ustawy drogowej nie mało trudności, pomimo natężonej pracy wielu Wydziałów powiatowych i ulg czynionych przez Wydział krajowy.

Trudności te są w znacznej części skutkiem różnorodnych stosunków miejscowych, nie mniej też następstwem obecnego ustroju gminnego.

Wiadomo przytem, że wydanie takiej ustawy drogowej, któraby uwzględnić mogła wszystkie odrębne stosunki i warunki miejscowe, jest nie tylko u nas lecz wszędzie problematem nader trudnym, a poniekąd niewykonalnym, a ku udowodnieniu tego Wydział krajowy przypomina dzieje ustawodawstwa drogowego w państwie pruskiem, które słynie z umiejętnego obmyśliwania i układania ustaw i urządzeń administracyjnych, a gdzie sprawa ustawy drogowej przez całe dziesiątki lat bez skutku się wlecze.

Podobnych przykładów dostarczają dzieje ustawodawstwa drogowego innych państw i krajów, w których reforma prawa drogowego nie schodzi z porządku dziennego i w których ustaliło się już zdanie o wielkich trudnościach połączonych z pomyślnem i wszystkim potrzebom odpowiadającem rozwiązaniem tej kwestyi.

Jeżeli taki stan rzeczy widzimy w państwach i krajach, słynących z bogactwa, wysokiej kultury i znakomitych urządzeń administracyjnych, to tem zrozumialszemi są trudności napotykane u nas przy wykonywaniu noweli drogowej z roku 1885, że ustawa ta jest tylko w części rezultatem dłuższych studyów i prac, dokonanych przez Wydział krajowy, co do głównego zaś postanowienia swego o wymiarze ciężarów na rzecz dróg gminnych (§. 12) jest ona owocem pomysłu, powstałego niemal nagle podczas sesyi sejmowej r. 1884, pomysłu ze stanowiska względnej słuszności w odniesieniu do ustawy z roku 1866 niewątpliwie trafnego, ale dla krótkości czasu i braku dat potrzebnych nie we wszystkich możliwych kombinacyach i szczegółach rozwiniętego.

To niedość wszechstronnie rozwinięte, a wskutek tego niejasne postanowienie §. 12 noweli drogowej o pokryciu potrzeb materyału drewnianego dla dróg gminnych jest jedną przyczyną trudności administracyjnych i wątpliwości prawnych, jakie w wielu razach nastręcza wykonywanie noweli rzeczonej.

Drugą główną przyczyną trudności powyższych jest brak dostatecznych sił intelektualnych do sprawowania zarządu dróg gminnych, a to z powodu powszechnej prawie nieudolności organów zwierzchności gminnych i zbyt częstego usuwania się przełożonych obszarów dworskich od udziału w zarządzie rzeczonym.

Obok tych głównych są jeszcze inne, jak np. trudności spowodowane wykonywaniem postanowień o przymusowem spłacaniu prestacyi i przelewaniu uzyskanej gotowizny do powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wydział krajowy, który dokłada wszelkich starań, ażeby stosownemi rozporządzeniami okólnikowemi, tudzież orzeczeniami, wydawanemi w poszczególnych wypadkach, usuwać powyższe trudności, skorzystał z odezwy c. k. prezydyum namiestnictwa z d. 11 stycznia b. r. i przedstawił temuż prezydyum w sprawie rewizyi wykonawczego regulaminu drogowego następujące wnioski — ażeby 1) w regulaminie upoważnić Wydziały powiatowe do przyznawania w miarę potrzeby miejscowym zarządom, w poszczególnych wypadkach wszelkich dopuszczalnych ulg i ułatwień oraz uproszczeń ich działalności i użyczania im takiej pomocy przez własne organa, jaka okaże się niezbędną dla wykonywania postanowień ustawy regulaminu i instrukcyi drogowych, 2) ażeby przepis §. 15 regulaminu drogowego zmienić w ten sposób, by obszar dworski, który podług oznaczenia dokonanego przez Radę powiatową, w myśl czwartego ustępu §. 12 i ostatniego ustępu §. 26 ustawy drogowej z 7 lipca 1885 należy do rzędu tych, w których przeciętną wartość potrzebnego materyału do utrzymania dróg gminnych, przewyższa w ciągu roku 5 prc. dodatków do opłaconych przez obszar dworski podatków bezpośrednich, otrzymał on wynagrodzenie (subwencyę) z powiatowego funduszu dróg gminnych, w kwocie równającej się wymienionej nadwyżce rzeczonej wartości, obliczonej podług cen ustanowionych w myśl §. 26 p. 5 ustawy powyższej.

Wnioski powyższe uzasadnił Wydział krajowy memoryałem z d. 27 marca b. r., na który do dnia zamknięcia niniejszego sprawozdania odpowiedzi nie otrzymał.

Wydział krajowy wiedząc, że do ocenienia skutków ustawy tej doniosłości, co ustawa drogowa, potrzeba nietylko wprowadzenia jej w życie, lecz także dłuższego jej wykonywania oraz starannego i wszechstronnego zbadania osiągniętych rezultatów i zebrania jak największej liczby dat i faktów, postanowił już teraz przystąpić do gromadzenia materyałów, które wykazując dodatnie i ujemne strony noweli do ustawy drogowej, dałyby zarazem podstawę do wydania uzasadnionej opinii o wartości tej ustawy dla ekonomicznych i społecznych stosunków kraju naszego, niemniej też o wnioskach, dążących do jej zmiany.

W tym celu wydał Wydział krajowy okólnik do Wydziałów powiatowych, w którym żąda najpierw zebrania i przedstawienia dat, ilustrujących administracyę dróg gminnych na tle postanowień noweli drogowej z r. 1885, a następnie odpowiedzi na 12 pytań, postawionych dla gruntownego rozpoznania zalet i wad obowiązującej ustawy drogowej oraz zbadania możliwych podstaw do przyszłej zmiany tej ustawy, która jednak zdaniem Wydziału krajowego nie powinnaby nastąpić pierwej, dopóki rzecz gruntownie zbadaną nie zostanie i dłuższa praktyka nie wykaże, które jej postanowienia i o ile mogłyby być zmienione z pożytkiem dla kraju.

Obok wysłania powyższego kwestyonaryusza, polecił Wydział krajowy swemu oddziałowi statystycznemu, ażeby dla celów przyszłej reformy ustawy drogowej, zebrał daty o ekonomicznych i administracyjnych stosunkach wszystkich miast i miasteczek w Galicyi (oprócz Lwowa i Krakowa), tudzież przeprowadził klasyfikacyę mieszkańców kraju, z podaniem ich ilości w każdym powiecie, podług opłacanych rocznie podatków bezpośrednich.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 5 września.

(=) Pomimo wielkiego wysiłku ze strony gminy lwowskiej, aby zadość uczynić obowiązkom swoim w kierunku wychowania publicznego, znaczna jeszcze liczba dzieci obowiązanych do szkoły pozostaje bez nauki z powodu braku szkół. Prawie wierzyć się nie chce cyfrom, zestawionym przez centralną komisyę statystyczną w Wiedniu, że suma obowiązanych do nauki dzieci wynosi we Lwowie 24.787 a mianowicie od 6 do 12 lat (nauka codzienna), 8.305 chłopców a 8.499 dziewcząt, razem 16.804; od 12 do 15 lat (nauka dopełniająca) 3.938 chłopców a 3.995 dziewcząt, razem 7933. Z tych uczęszcza do szkół publicznych ludowych 3.473 chłopców i 4.363 dziewcząt, razem 7.836 a na naukę dopełniającą chłopców 413 a dziewcząt 143=556; do szkół prywatnych chłopców 1076 a dziewcząt 1876; i 6 chłopców a 6 dziewcząt na naukę dopełniającą; do szkół średnich uczęszczało 1670 chłopców; w domu uczyło się według wykazu komisaryatów chłopców 67 dziewcząt 80; ogółem zatem uczyło się 6.705 chłopców i 6.468 dziewcząt, razem 13.173 dzieci od 6 do 15 lat, czyli, że 11.564 dzieci nie pobierało żadnych nauk. Odtrąciwszy dzieci ułomne i z innego tytułu niechodzące do szkół, przedstawia się ostatecznie sprawa tak: Dzieci będących we wieku szkolnym, normalnie rozwiniętych, które w r. 1887/8 nie pobierały żadnej

---

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

11 (Ciąg dalszy.)

— Wy tęsknicie za córką, wójt za synem, ale bez to dzieciom krzywdy nie można robić. Bóg by tego nie przebaczył! Ani pan wójt, ani pani Guliczka obrazy Boskiej sobie nie życzą.

— A niechże Matka Boska broni! — zawołała stara.

— Na wasze zdrowie! — mówił dalej bardzo poważnie żyd i trącił kieliszkiem o kieliszki wójta i Guliczki.

Po wypiciu nalał powtórnie.

— Ja tam nie mam nic przeciw Marynie — rzekł spokojnie wójt. — Dziewczyna cicha, pracowita, a że za Antkiem goni i *świdrami* patrzy...

— Za te świdry doda pani Guliczka więcej o dwie morgi łąki, za każden świder morgę.

— Cóżeś ty, żydzie, się wściekł? — wrzasnęła baba. — A cóż to ja krzywa jej świdrom? Idź na skargę do pana Boga a mnie tu nie wyzywaj.

— Ja tylko tak żartowałem! — tłómaczył się Mordek, miarkując, że za ostro wziął się do rzeczy. — Na wasze zdrowie!

Skłonił się jarmułką starej. Kieliszki stuknęły, miód zaczął działać, rozpalając zwolna bogaczkę.

— Świdry! świdry! — szeptała. — Cóż, że świdry? dziewczyna zdrowa i mocna!

— A memu, cóż to brakuje? — odezwał się dumnie wójt.

— Chłop jak inni — mruknęła stara.

— A gdyby mu co brakowało, wydalibyście dziewczynę?

— Kiejby chciała.

— A toć ona chce... Antka

Stara podniosła zaciśniętą pięść w górę.

— A widzicie! — mówił dalej wójt. — Jak wasza chce Antka, tak mój tego *wystyrkacza*, pysk gładki, ślepia modre, prawda?

— Toście powinni dzieci od nieszczęścia ratować — odezwał się żyd. — Tacy bogacze, takie gospodarstwa!

Zaczął językiem mlaskać. Stara, słuchając, uśmiechała się łaskawie.

— Ratujmy — zdecydował wójt stanowczo.

— Mnie o ratunek nie idzie. Dziewczynę lunę dwa razy w pysk i po wszystkiemu.

— Żeby ją tylko ludzie palcami nie wytykali i nie naśmiewali się z was.

Stara zbladła, ciskając groźne spojrzenia na Mordka.

— Dałbyś Mordek pokój! — ofuknął go wójt, udając rozgniewanego, przysuwając kieliszek swój do kieliszka bogaczki, dodał poważnie:

— Żeby się naszym dzieciom dobrze działo!

— Razem! — dokończył żyd. — Takie bogactwa jak się zejdą do kupy, aj waj!

Stara w milczeniu wychyliła kieliszek, miód rozchodził się po kościach, uderzał do głowy i oczy mroczył.

— No jakże, matusiu? zgoda? — zagadnął Mordek.

Starej przed oczyma stanął *kusy*. Słyszała jego śmiech i zaprosiny na wesele.

— Sama mówię, że dziewczynie czas, choć się boję, bo mi jej będzie okrutnie brakować.

— Czy to ucieka za morze, czy co?

— Ale w chacie nie będzie siedzieć.

Wójt postanowił przystąpić do rzeczy.

— Ja daję chłopakowi gospodarstwo, kupione po Gawliku. Pięć morgów dobrej roli, morgę łąk i parę koni.

— A ja — pochwyciła stara — krowę, pierzynę, sztukę płótna, statki, przyodziewę i skrzynkę.

Żyd zaczął się śmiać, biorąc się pod boki, naśladował go wójt. Śmiali się obydwa jak opętani, sucho, nerwowo. Stara patrzała na nich oburzona. Czerwone plamy z gniewu i działania miodu występowały na jej blado-żółtą twarz. Pierwszy upamiętał się żyd.

— Dobrze, matusiu — rzekł poważnie, — jedna krowa, niech i tak będzie, ale zapomnieliście o gruncie...

— O jakim gruncie? — żachnęła się.

— Widzicie kumo — prawił dalej wójt, — dziewczynie się należy po ojcu ojcowizna.

— Jaka? — zawołała, — stare buty i kożuch, a i to wpakowałam mu do trumny.

— Ale gdyby was przeżył, toby dla niego przypadła czwarta część waszego pola. Macie trzydzieści morgów, to ośm. Dołóżcie ze swego dwa i dajcie Marynie dziesięć, te od Szymkowej miedzy.

Stara się zerwała.

— Dziesięć! — krzyknęła bijąc pięścią w stół. — Chcecie mnie na dziady wykierować? To ona będzie opływać w dostatki, a dla mnie na starość głód?

Zaczęła głośno płakać.

Mordek podał jej pełny kieliszek.

— Napijcie się, moja matusiu. Wójt nie chce waszej krzywdy. Ale kiej on daje gospodarstwo chłopakowi, to i dla synowej chce utargować.

— Mało jeszcze obiecałam?

— Cóżto, chcecie się na pośmiewisko ludzkie wystawić?

— Niech się śmieje, kto chce!

— A obraza Boska to nic? — dodał wójt.

— A czy co ukradłam, bronię swego i już. To moje — zawołała — wszystko moje!

I znów potok łez pociekł po żółtej, czerwonemi plamami pokrytej twarzy.

— Nie chcecie wydać córki...

— Kiej nie, to nie — przerwała żydowi Gulicha.

— Widzę, że wy się sami chcecie jeszcze wydać — odezwał się wójt.

— Nie wydawałam się dziesięć lat! — odparła z dumą.

— Djabeł może skusić. No, ale weselisko z nim nie idzie na zdrowie.

Baba zbladła, schwyciła za kieliszek i jednym łykiem wypiła z niego miód.

Wójt i żyd porozumieli się oczyma.

— *On* to was... — mówił dalej wójt.

— Kto? — zawołała.

— *„Ten“* namawia, żebyście dziecku nic nie dali, *„on“* to chce styrać wam dziewczynę, a potem weselisko z wami sprawić.

— Nie prawda! nie zdurzycie mnie djabłami, nie taka ja głupia.

— A to chodźcie do jegomości, niech nas rozsądzi.

— Po co? za co sąd? albo to ja się z kim prawuję?

— Aha, boicie się, djabeł już koło was tańcuje.

Stara się obejrzała.

— Wy mnie nie oszukacie — mówił dalej wójt. — Boicie się jegomości i już!

— Jakże się nie bać — wtrącił żyd, kiej jegomość chce sprawiedliwości, ale nie żartuje.

— Nie boję się! — zawołała.

— To dla czego nie idziecie? — pytał ironicznie żyd. — Kto się nie boi, ten idzie.

— Pójdę, i cóż mi zrobi?

— Nic, co ma robić!...

— Chodźmy — zawyrokował wójt, kładąc czapkę na głowę.

Guliczka pociągnęła chustkę na ramiona.

— Na drogę — rzekł Mordek, podając kieliszki.

Wójt i stara wypili w milczeniu. Wójt się uśmiechnął, Gulicha zbladła, pożegnali żyda i poszli.

— Zrobiłem interes wójtowi — szepnął Mordek, zacierając ręce z radości; — jeżeli się baba nie wytrzeźwi, to pójdzie, a jak tylko próg przestąpi, sprawa skończona. —

Powoli, zamyśleni oboje, jedno obok drugiego szli drogą, wysadzoną lipami w stronę kościoła i plebanii. Guliczka miała ochotę cofnąć się i uciec do domu. Przeczuwał to wójt, nie odstępował jej ani na krok i nie spuszczał z oczu.

Skręcili w bok ścieżkami na piaszczystą drogę. Stara szła wolno, odpoczywała co kilka kroków, obcierając chustką pot z twarzy. Tuż obok niej wójt, cichy, spokojny, z zaciśniętemi ustami, spoglądał na babę z pod oka i tryumfował w duchu.

Minęli szkołę. Za drewnianemi sztachetami, malowanemi na zielono, za krzakami bzów i jaśminów bieliły się ściany plebanii. Przed samemi wrotami baba stanęła.

— Nie pójdę! — rzekła stanowczo.

Wójt wlepił w nią przenikliwe oczy.

— To ja teraz z siebie głupca nie dam robić. Poszlę po dziesiętników i sprowadzę was.

Czy to pod wpływem spojrzenia, czy też rozkazu, lub raczej obojga, bogaczka nie miała siły oprzeć się, przestąpiła wrota, wójt szedł obok niej. Przed gankiem ujął ją za rękę, lecz go odtrąciła i poszła sama.

W pierwszej izbie, obielonej wapnem, na środku pokoju stał stół czarny, założony książkami. W środku czarny krucyfiks, przy ścianach po obu stronach ławki, obok stolika fotel wysłany skórą.

Wójt siadł na ławie, i wskazał oczyma Guliczce, aby siadła przy nim, lecz stara, zła i przestraszona, nie chciała go słuchać.

Drzwi zaskrzypiały, z przyległego pokoju wszedł mężczyzna wysoki, dobrze zbudowany, o krótko ostrzyżonych włosach. Siwe jego oczy łagodnie patrzały, lecz grube usta zamknięte, dolna warga wysunięta, mówiły o gwałtowności, a szerokie, rozłożyste ramiona o sile.

Wójt wstał, Guliczkę przeszedł dreszcz.

(C. d. n.)

nauki, było chłopców 3.396, dziewcząt 2.207, razem 5.603 obowiązanych do nauki codziennej, zaś 2.123 chłopców i 925 dziewcząt, razem 3.048 obowiązanych do nanki dopełniającej, ogółem 8.651, czyli 33·3% wszystkich obowiązanych. Dzieje się to przeważnie dlatego, że nie ma dosyć szkół u nas, gdyż w mieście zazwyczaj każdy chętnie posyła dziecko do szkoły, niechętnych jednak, wobec takiego stanu rzeczy, że szkoły nasze są przepełnione nikt nie będzie karał ani ścigał.

Wobec takich stosunków, grzechem prawie nie do darowania byłoby marnowanie grosza i miejsca, gdyby założoną z motywów politycznych szkołę ruską im. Szaszkiewicza, utrzymywać dalej wyłącznie dla dzieci uczących się po rusku, gdyż liczba tych dzieci jest śmiesznie małą. I tak: do pierwszej klasy zapisało się 12 chłopców i 11 dziewcząt, do drugiej 12 chł. i 9 dz., do trzeciej 19 chł. i 4 dz, do czwartej 24 chł. i 0 dz., razem w całej szkole 67 chłopców i 24 dziewcząt, gdy do innych szkół po 100 dzieci zgłasza się do jednej klasy. Rada miejska idąc przeto za głosem rozsądkn i obowiązku uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu zaprowadzić klasy równoległe **polskie** w szkole Szaszkiewicza. Dalej, wobec wykazanych cyfr nie ma już chyba nazwy dość dosadnej na zwinięcie szkoły t. z. „głównej“ przez „obserwantów“ utrzymywanej przez kilkadziesiąt lat przez OO. Dominikanów, do czego ministerstwo się przyczyniło swoim reskryptem. Rada miejska uchwaliła więc wczoraj wnieść **zażalenie do trybunału administracyjnego przeciw** temu zwinięciu, oraz wystosować prośbę do ministerstwa o powstrzymanie wykonania reskryptu.

Z innych ważniejszych spraw, które Rada załatwiła wczoraj, wymienić należy budowę kanału w ul. 3 Maja za kwotę 5.678 złr. i budowę kanału w ul. Korytnej; nadto przyjęto nagły wniosek radnego dra Bodyńskiego i towarzyszy, ażeby do ministerstwa handlu wnieść prośbę, iżby bndowa drugiego toru na kolei Karola Lndwika była podzieloną na mniejsze losy. W takim tylko bowiem razie będą mogli ubiegać się o roboty także przedsiębiorcy krajowi.

Wybory i zgromadzenia wyborców.

Wczoraj odbył się wybór do Sejmu z wielkiej własności ziemi przemyskiej. Wybrany został większością tylko 1 głosu ks. Adam **Lubomirski** 67 głosami, przeciw 66, które otrzymał p. **Borowski**. Walka więc była zacięta.

Wybór do Rady państwa w miejsce dra Wł. **Kozłowskiego**, z wielkiej własności Jaworów-Mościska-Cieszanów, rozpisany na dzień 10 października.

Zgromadzenie wyborców wielkiej własności ziemi sanockiej odbyło się d. 4 b. m. Sprawę wykupna propinacyi referował poseł Stanisław **Gniewosz**. Zajął on stanowisko najsilniej konserwatywne w tem znaczeniu, iż nie zgadza się na żadne nowe wykupno, ale żąda ścisłego zachowania i wykonania ustawy z r. 1875 — i bezpośrednio rozdania miliona ze skarbu państwa pomiędzy właścicieli prawa propinacyi. Zgadza się z nim drugi poseł sanocki p. **Kozłowski** obawia się jednak, żeby się nie stało tak, jak z podatkiem spirytusowym, iż rząd wywrze silną presyę.

Rozpoczyna się dyskusya, w której bardzo rozbiegły się zdania. I tak p. **Szeliski** oświadcza, że wynagrodzenie równające się 20-krotnej fasyi z r. 1875 w obligach po 5% byłoby dostateczne. P. **Trzecieski** byłby za zachowaniem *status quo* — ale gdyby to było niemożliwe, zgodzić się można na przyjęcie za podstawę prawomocnych orzeczeń propinacyjnych, bez nowego szacowania. P. **Łobaczewski** sprzeciwia się wszelkiemu wywłaszczeniu. P. **Nanowski** nie zgadza się z p. **Trzecieskim** co do ewentualnego przyjęcia orzeczeń propinacyjnych za podstawę wynagrodzenia, ponieważ dochód propinacyjny od tego czasu znacznie wzrósł. W ogóle jest on przeciwny wszelkiemu wykupnu. P. **Gorajski** jest przeciwny rządowemu projektowi, nie będzie za nim głosował — odradza uchwalenia szczegółowych wskazówek.

Wreszcie uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie wyborców ziemi sanockiej, zebrane na d. 4 września r. 1888 po wysłuchaniu posłów swoich oświadcza, iż stoi niewzruszenie przy prawach ustawą kraj. z 30 grudnia r. 1875 za zniesione prawa propinacyi nam przyznanych i uważa wszelkie naruszenie tychże za szkodliwe, a projekt rządowy za nienadający się nawet do dyskusyi. Wyborcy wzywają zatem posłów do energicznej obrony dobrze nabytych praw naszych, a wyrażając tymże zupełne zaufanie, żywią przekonanie, iż jak zawsze tak i w tej ważnej sprawie w miarę zmienionych okoliczności na dobro nasze działać będą“.

Wątpimy bardzo, czy zajęciem tak upornego stanowiska przeciwko zniesieniu i wykupnu prawa propinacyi, reprezentanci właścicieli tego prawa dobrze się przysłużą sprawie, której bronią.

Budżet krajowy na rok 1889.

Dziennik Polski podaje następujące zestawienie uchwalonego przez Wydział krajowy preliminarza budżetu na rok 1889, przyczem w nawiasie podane są cyfry, wyrażające różnice między tym preliminarzem, a uchwalonym na r. 1888 budżetem:

Wydatki: na koszta reprezentacyi kraju 105.926 złr. (w porównaniu z r. 1888 o 3.750 złr. więcej); koszta zarządu 240.370 złr. (— o 3.382 złr.); koszta leczenia 690.000 złr. (— o 3.000 złr.); koszta szczepienia 56.900 złr.; koszta sanitarne 7.000 złr. (— o 1.000 złr.); na zasiłki dla zakładów dobroczynności 14.674 złr. (+ o 500 złr.); na cele wykształcenia i oświaty 818.658 złr. (+ o 71.066 złr.); na utrzymanie pomników historycznych 12.560 złr. (— o 2.594 złr.); kwaterunkowe żandarmeryi 86.748 złr. (— o 145.843 złr.); drogi krajowe 883.420 złr. (— o 27.513 złr.); dotacye dla zakładów krajowych 632 złr. (— o 684 złr.); wydatki na szupaśnictwo 25.000 złr. (— o 2.000 złr.); budowy wodne 194.409 złr. (+ o 10.991 złr); umarzanie pożyczek 506.266 złr. (+ o 77.112 złr.); na cele rolnictwa i górnictwa 217.763 złr. (— o 14.797 złr); na cele przemysłu 100.407 złr. (+ o 6.415 złr.); na rozmaite wydatki 77.412 złr. (— o 407.090 złr.). Ogółem wynoszą zatem wydatki kwotę 4.038.137 złr., a mniejsze w porównaniu z r. 1888 o kwotę 438.069 złr.

Dochody preliminuje Wydział krajowy jak następuje: Pozostałość z rachunków lat ubiegłych (— o 226.406 złr.); odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 3000 złr. (— o 3000 złr.); dochody z dróg krajowych 217.080 złr. (— o 10.120 złr.); nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 10.460 (— o 32.211 złr.); zwroty zaliczek z lat ubiegłych 35.000 złr. (+ o 1700 złr.); zwroty pożyczek 4·172 złr. (— o 4517 złr.); dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.400 złr.; dochody szkół i folwarku w Dublanach 46.229 złr. (+ o 2727 złr); dochody szkół i folwarku w Czernichowie 30.710 złr. (— o 8900 złr.); dochody innych szkół rolniczych krajowych 13.980 złr. (+ o 1585 złr.); ze zwrotu rachunków aptekarskich 600 złr.; dochód z przelania do skarbn krajowego pozostałości z funduszu zapomogowego z r. 1866 16.085 złr. (— o 1.982 złr.); rozmaite dochody 52.317 złr. (+ 40.739 złr.) Ogółem wynoszą tedy własne dochody kwotę 435.033 złr., a w porównaniu z r. b. są mniejsze o 240.285 złr. Wobec tego, że w r. 1888 była jeszcze pozostałość z pożyczki krajowej z r. 1883 w kwocie 214.104 złr. i dochód z zaciągniętej pożyczki w kwocie 395.000 złr., które użyto na pokrycie niedoboru, okazuje się, że dochody prelimiuowane na r 1889 są właściwie mniejsze o 849.389 złr.

Na pokrycie niedoboru proponuje Wydział krajowy nałożenie dodatku krajowego, jak to już wyżej nadmieniliśmy, po $35\frac{1}{2}$ ct. od każdego złotego podatków bezpośrednich. Wydatność jednego centa dodatku oblicza Wydział krajowy na 102.000 złr., tj. w porównaniu z r. b. (103.000 złr.) mniej o 1000 złr. Dodatki do podatków od sumy 10,200.000 złr., przyniosą krajowi dochodu 3,621.000 złr. Wówczas ogólna suma dochodów przyniesie kwotę 4,056.033 złr., a w porównaniu z preliminowanemi wydatkami (4.038.137 złr.) okaże się pozostałość kasowa do dyspozycyi Sejmu w kwocie 17.896 złr.

Wiec miejski.

Komitet, wybrany przez ostatni wiec miejski, wydał następującą odezwę do Zwierzchności gminnych miast i miasteczek w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem.

Stały komitet czuwający nad wspólnemi interesami miast postanowił uchwałą z dnia 1. b. m. zwołać na dzień 15 września b. r. do Lwowa wiec delegatów wszystkich miast i miasteczek w kraju, a to celem zastanowienia się i powzięcia nchwał w następujących sprawach:

1. Sprawa propinacyjna.

a) Wykupno prawa propinacyi. — Referent: Dr. A. **Zgórski**, dyrektor Banku krajowego we Lwowie;

b) Dochód z opłat gminnych od napojów spirytusowych. — Referent: poseł dr. Jakób **Fruchtmann** ze Stryja.

2. Sprawa kwaterunku wojsk. — Referenci: Dr. Aleksander **Dworski**, burmistrz miasta Przemyśla i Dr. Gustaw **Roszkowski**, prof. Uniwersytetu Lwowskiego.

3. Nowa ustawa gminna dla miast galicyjskich. Referent: poseł Tadeusz **Romanowicz**.

4. Sprawa uwolnienia od podatku domów postawionych na gruncie budowli zburzonych dla regulacyi ulic. — Referent: Ignacy **Romanowski**, wiceprezydent Magistratu lwowskiego.

5. Założenie domu przymnsowej pracy we Lwowie. — Referent Edmund **Mochnacki**, prezydent miasta Lwowa.

6. Reforma ustawy o radach szpitalnych. — Referent: Dr. Ignacy **Budzynowski**, adwokat w Samborze.

Uwiadamiając niniejszem Szanowną Zwierzchność gminną o uchwale komitetu mam zaszczyt prosić Ją równocześnie, ażeby — jeżeli sprawy postawione na porządku dziennym tyczą się interesów tamtejszej gminy i jeżeli uważa to za pożyteczne dla dobra miasta — zechciała na ten wiec wysłać swojego delegata.

Projektowany wiec trwać będzie trzy dni z następującym porządkiem obrad: W sobotę dnia 15 września: o godz. 10-tej rano, zagajenie i pierwsze publiczne posiedzenie; popołudniu — posiedzenia sekcyjne. W niedzielę dnia 16 września; posiedzenia sekcyjne; w poniedziałek dnia 17 września o godz. 9-tej rano: drugie posiedzenie publiczne i ewentualnie zakończenie wiecu.

Posiedzenia wiecu odbywać się będą w sali Rady miejskiej (w ratuszu, I piętro).

Krótko sformułowane ostateczne konkluzye wszystkich wyżej wymienionych referatów, będą dla łatwiejszego rozpatrzenia stę w sprawach tudzież ułatwienia obrad wręczone uczestnikom wiecu na pierwszem posiedzeniu publicznem.

Lwów dnia 3 września 1888.

W imieniu komitetu stałego czuwającego nad wspólnemi interesami miast.

Przewodniczący
Dr. Piotr Gross.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 września.*

W **wewnętrznych sprawach austryackich** panuje cisza — przerywana tylko odgłosami wojny domowej między staroczeskiem, a młodoczeskiem stronnictwem, tudzież wznawianemi od czasu do czasu wiadomościami o przesileniu w ministerstwie oświaty.

W czeskiej walce stronnictw ważnym będzie momentem zwołany przez Riegera zjazd, w którym mają wziąć udział burmistrze, prezesi i członkowie Rad powiatowych, posłowie czescy do Sejmu i do Rady państwa, słowem wszyscy, którzy przez autonomiczne wybory są wskazani, jako mężowie zaufania czeskiej ludności Odezwa zwołująca zjazd — którą w streszczeniu podaliśmy — zapowiada, iż celem jego ma być nsunięcie „zamętu“ panującego obecnie wśród narodu czeskiego i sprawozdanie z działalności klubu czeskiego w obu reprezentacyach. Niewątpliwie zechce Rieger uzyskać na tym zjeździe wotum zaufania dla siebie i większości klubu, a potępienie działalności posłów młodoczeskich. Że uchwały takiego zgromadzenia będą dla ogółu czeskiego miały bardzo poważne znaczenie, nie ulega wątpliwości — ale też z drugiej strony i to niewątpliwe, iż nie zmuszą one do milczenia i nieczynności ruchliwej bardzo partyi młodoczeskiej. Gregr już dzisiaj uprzedza wymierzony przeciw jego stronnictwu zamach, oświadczając w *Nar L.*, że zgromadzenie to nie będzie decydującem, że tylko głos ogółu wyborców miał by tu znaczenie i wzywając w myśl tego posłów staroczeskich, żeby złożyli mandaty i oddali w ten sposób sprawę pod rozstrzygnięcie ogółu wyborców. Oczywiście — że wezwanie to pozostanie bez skutku — z czego Gregr nową broń ukuje, wskazując na to, iż posłowie staroczescy lękają się oddania sprawy pod sąd wyborców. Zresztą jedną jeszcze broń mają „młodzi“ w ręku — przybyć na to zebranie, do czego wielu z nich ma prawo jako posłowie, burmistrze i t. p. i na ten grunt walkę przeniósłszy, dokonać zamięszania w ciężkim obozie przeciwników.

O drugiej ze spraw, które wymieniliśmy na czele, i. j. o przesileniu w ministerstwie oświaty — donosi *Wiener Allg. Ztg* że pogłoski o **ustąpieniu** p. **Gautscha** stale się utrzymują z tym dodatkiem, że Rada państwa po zebraniu się w miesiącu październiku, już p. Gautscha nie zastanie na ministeryalnym fotelu. *Linzer Tagespost* w korespondencyi wiedeńskiej zapewnia nawet, że wymieniany kilkakrotnie, jako następca p. Gautscha namiestnik Morawy, konserwatywny hr. **Schoenborn** kazał już oglądać lokalności w ministerswie oświaty na Minoritenplatz, obejmujące pomieszkanie ministra z wszystkiem, co do tego należy, stajniami i t. p. Byłby to znak widoczny, iż hr. Schoenborn myśli rychło do pałacu ministeryalnego się sprowadzić. Powtarzamy to doniesienie na odpowiedzialność dziennika, z którego je czerpiemy.

Do historyi ugody austro-węgierskiej.

Pester Lloyd. zamieszcza ciekawy bardzo dokument z czasów przedugodowych. Jest to program ugody między Austryą a Węgrami, naszkicowany w r. 1862 przez osobistość tak wpływową, jaką był późniejszy minister oświaty, zmarły **Trefort**. Manuskrypt ten był w ręku Eötvösa, po jego śmierci odebrał go Trefort i wręczył redaktorowi P. *Lloyda*, Falkowi z upoważnieniem zrobienia zeń użytku po śmierci lub ustąpieniu z ministerstwa Treforta. Zanadto obszerny to elaborat, byśmy go mieli streszczać — należy on zresztą do historyi. Zaznaczyć warto, że Trefort już wówczas, więc w 5 lat przed właściwemi ugodowemi rokowaniami, powziął myśl **delegacyj dla spraw wspólnych**, zrealizowaną później w ugodzie. Ciekawem jest, że Trefort, zastrzegając się bardzo stanowczo przeciw wspólnemu ministerstwu skarbu, godził się jednak na wspólne ministerstwo handlu, któreby głównie sprawami cłowemi zajmowaćby się miało. Stało się przeciwnie: jest dla wspólnego budżetu wspólne ministerstwo skarbu — ale dla spraw handlowych wspólnej władzy nie ma. Obszernie bardzo zastanawia się Trefort nad sprawami wojskowemi i szeroko wyłuszcza nie tylko możność ale i wielki pożytek odrębnego węgierskiego ministerstwa wojny i obrębnej armii węgierskiej. Honwedzi ze swojem ministerstwem to tylko częściowe urzeczywistnienie pomysłu znakomitego węgierskiego patryoty.

Włochy i Austrya.

Polit. Corresp. otrzymała od swego korespondenta w Rzymie dłuższy list, z którego wynika, iż p Crispi jest ze swej podróży niezmiernie zadowolniony. O p. Kalnokym, z którym Crispi nigdy poprzednio się nie spotkał, a z którym, jak utrzymuje, pragnął się poznać, wyraża się on w sposób nader pochlebny. Korespondent wysnuwa stąd wniosek, że obaj mężowie stanu bardzo się do siebie zbliżyli i w najlepszem rozstali się usposobieniu. Crispi przekonał się w Chebie, że Austro-Węgry spoglądają życzliwie na rozwój Włoch i że we wszystkich europejskich sprawach chcą postępować w porozumieniu z Włochami. Korespondencya kończy się zapewnieniem, że Crispi chce unikać wszystkiego, co może zakłócić pokój europejski i że celem jego podróży było pozyskanie kierowników polityki austryackiej i niemieckiej dla tego programu.

W wiedeńskim *Fremdenblacie* znajdujemy następujący komunikat:

„Niektóre dzienniki zajmują się — zapewne na podstawie doniesień prasy włoskiej — pogłoską, że **podróż cesarza do Rzymu** jest już w zasadzie rzeczą postanowioną. Na podstawie dokładnych informacyj możemy zapewnić, iż sfery kompetentne nic o takim zamiarze nie wiedzą“.

Z Niemiec.

Głuche pogłoski o projektowanej reorganizacyi najwyższych urzędów w cesarstwie niemieckiem nie doczekały się dotychczas ani potwierdzenia ani zaprzeczenia ze strony urzędowej. Do monachijskiej *Allg. Ztg* piszą o tym przedmiocie z Berlina: Wiadomość o zmianach w ustroju ministerstw cesarstwa, która od pewnego czasu zajmuje nietyle dzienniki, ile pewne polityczne koła, zdaje się polegać na przypuszczeniu, że jeden człowiek nie może podołać temu ogromowi pracy, który spoczywa dziś na barkach kanclerza. Każdemu nasuwała się zatem myśl, iż reorganizacya powinnaby, nie ścieśniając zakresu władzy kanclerskiej, ułatwić mu czynność. Nastąpi to, jeżeli udział jego w sprawach poszczególnych wydziałów nie będzie sięgał po za kwestye zasadnicze, a naczelnicy tych wydziałów uzyskają większą samodzielność, a zarazem większą wobec parlamentu odpowiedzialność. Być może, że i co do tego nastąpią pewne zmiany. Obecnie jednak najbardziej uwidocznia się zdanie, że zakres władzy, którą konstytucya przyznaje kanclerzowi, jako jedynemu odpowiedzialnemu ministrowi, kontrasygnnjącemu rozporządzenia cesarskie, powinien być dokładniej określony, czyli wyraźniej mówiąc uszczuplony. Przedewszystkiem ministerstwo spraw zagranicznych ma uzyskać zupełnie niezawisłe stanowisko, tak iż szef tego urzędu nie będzie podwładnym kanclerza, zajmującego się głównie sprawami wewnętrznemi i ustawodawstwem i nabędzie tych sam ych, co i kanclerz, praw. Nie wiadomo, jaką rolę w tych projektach odgrywają fachowe względy. Doznaje się nawet wrażenia, jakoby właściwym celem reorganizacyi było usunąć dzisiejszego szefa spraw zagranicznych (hr. Herberta Bismarka) z pod władzy **przyszłego** kanclerza. Kierownikowi spraw zagranicznych nadanoby przez to stanowisko, podlegające jedynie kontroli monarchy i parlamentu.

Wymagałoby to oczywiście zmiany konstytucyi cesarstwa, według której wszystkie rozporządzenia cesarza potrzebują podpisu kanclerza. Również uledzby musiała zmianie ustawa o zastępstwach, która pozwala szefom poszczególnych ministerstw kierować sprawami tylko w zastępstwie kanclerza i tylko o tyle, o ile ich kanclerz do tego upoważni.

Jeszcze bardziej zagadkowemi, niż to wszystko, są wzmianki o utworzeniu **ministerstwa obrony państwa**, które będąc także od kanclerza niezależnem, łączyłoby w sobie zarząd armii i marynarki. Zamiary te mają być w związku z okolicznością, iż mimo zamianowania hrabiego **Monts** tymczasowym szefem admiralicyi, dotychczas czekano napróżno na ostateczną organizacyę tej władzy, a mianowicie na oddzielenie głównego zarządu od naczelnej komendy. Ponieważ zaś nie wiadomo w jakiem stadyum znajdują się poruszone tu sprawy, przeto można się jeszcze wstrzymać od wypowiedzenia wszystkiego, coby się przeciw podziałowi władzy kanclerskiej przytoczyć dało.

Nihiliści w Odesie i Charkowie.

Po długim spokoju, stronnictwo rewolucyonistów rosyjskich, zdaje się, znowu wzmogło się w siły i postanowiło działać śmiało i stanowczo. Tak przynajmniej sądzić można z korespondencyi, zamieszczonej w *Daily News* a datowanej z Odesy. Korespondent dziennika angielskiego donosi, że w **Odesie i Charkowie** aresztowano mnóstwo nihilistów i wykryto groźne ich zamiary, polegające na tem, aby rychło dokonać stanowczej próby politycznego socyalnego przewrotu w Rosyi. Korespondent dodaje, że policya rosyjska działa nader skrycie i nie zdradza rzeczywistego stanu rzeczy, tak, iż trudno się od niej czegoś dowiedzieć ujawniła wszakże przypuszczenie, że ultra-panslawiści w skrytości popierają nihilistów, ci zaś stracili wszelką cierpliwość wobec biernej polityki cara.

Wymieniony dziennik angielski miewa zazwyczaj dobre informacye faktyczne, można więc wierzyć, że w Odesie i Charkowie rzeczywiście dokonano licznych aresztowań pomiędzy rewolucyonistami. Ale komentarze i własne uwagi korespondenta zdradzają grubą nieznajomość stosunków rosyjskich i nie wytrzymują trzeźwej krytyki. Najpierw musimy tu zaznaczyć, że przypuszczenie jakoby nihiliści rosyjscy postanowili spróbować, czy się nie uda dokonać natychmiastowego przewrotu w Rosyi, jest całkiem fałszywe. Agitatorowie rosyjscy zbyt dokładnie znają stan rzeczy w Rosyi, aby mogli się łudzić nadzieją rychłego przewrotu. Minęły już te czasy, gdy wierzono w łatwość dokonania *„Czornaho pieredieła“*; dzisiejsi rewolucyoniści nie łudzą się aby chwila ostatecznego przewrotu społecznego była bliską i uznają, iż dzisiaj pozostają im tylko dwa środki działania: propaganda rewolucyjna wśród ludu, inteligencyi w armii tudzież sterroryzowanie ludności przez zbrodnie polityczne.

Powtóre stanowczo nieprawdziwem jest twierdzenie korespondenta do *Daily News*, jakoby panslawiści popierali nihilistów. Pomiędzy dążnościami jednych a drugich niemasz nic wspólnego: panslawizm to stronnictwo legalne, stojące blisko sfer rządowych i nieraz otrzymujące inspiracye z góry; pomiędzy rządem rosyjskim a panslawistami zachodzi tylko różnica w taktyce politycznej, nie tyle zaś w ostatecznych celach działania. A nihiliści — to nieprzejednani wrogowie rządu i całego społeczno-politycznego ustroju Rosyi. Dwa te stronnictwa nigdy nie działały i nie mogą działać wspólnie.

Zresztą *Indep. belge* zamieszcza właśnie zaprzeczenie wprawdzie nie specyalnie wiadomości *Daily News*, ale w ogóle pogłosek, jakoby był odkryty spisek nihilistyczny na życie cara. Zaprzeczenie to ma pochodzić od osoby z **dworu carskiego**.

Rosyjska administracya szkolna.

Że w Ameryce ginęły całe pociągi z pasażerami — o tem słyszeliśmy, a zdarzenie takie można zrozumieć, gdy się uwzględni szczególne i wyjątkowe warunki amerykańskie. Ale coś podobnego, co się przytrafiło w Rosyi, po raz pierwszy słyszeć nam przychodzi i pewni jesteśmy, że fakt ten jest unikatem w dziejach Europy. W gubernii Chersońskiej okazał się niespodzianie **brak 217 szkół ludowych**. Nie stały się pastwą ognia, wody, nie pochłonęła ich ziemia, a jednak przepadły gdzieś bez śladu. Dzienniki odeskie opowiadają o tem niezwykłem zdarzeniu co następuje:

„Ministeryum oświaty zwróciło baczną uwagę na liczbę szkół ludowych, a uczyniło to pod wpływem zamieszania, wywołanego zniknięciem 218 szkół ludowych w gubernii Chersońskiej. W gubernii tej „ziemstwa“ wymieniały w drukowanych swych sprawozdaniach mnóstwo szkół, które *de facto* nie istniały nigdy. Tak naprzykład w powiecie Chersońskim w 45 wsiach dyrekcya szkolna nie zastała żadnej szkoły; mimo to fikcyjne te zakłady weszły w drukowane sprawozdanie urzędowe z roku 1874 i przez 12 lat nikomu ani przez myśl nie przeszło, aby to nie miało być prawdą; w końcu jednak pokazało się, że we wsiach owych nikt nawet nie słyszał o szkole.

Aby osłodzić tę gorzką pigułkę ministerstwu oświaty, dzienniki rosyjskie dodają, iż zdarzenie to wyszło ostatecznie na korzyść gubernii Chersońskiej, albowidm ministeryum i kurator okręgu odeskiego zwrócili na nią specyalną uwagę, czego następstwem było powstanie 600 już tym razem rzeczywistym szkół ludowych.

Emigracya z Chin

W ubiegłym tygodniu ogłosił rząd angielski „księgę błękitną“, zawierającą dokumenty odnoszące się do kwestyi wpływu Chińczyków do kolonii angielskich w Australii. Rząd angielski miał nadzieję, że uda mu się zawrzeć z Chinami traktat, zamykający wychodźcom drogę do Australii. W księdze błękitnej znajdujemy kilka depesz Salisburego do ambasadora angielskiego w Pekinie, w których minister powołuje się na dochodzący właśnie teraz do skutku traktat między Chinami, a Stanami Zjednoczonemi, a mający zawierać takie same postanowienia. Zaledwie jednak księga błękitna wyszła z druku, dowiedziano się w Londynie, że Chiny zerwały układy ze Stanami Zjednoczonemi, i że ani myślą o podpisywaniu traktatu, któryby uniemożliwiał naturalny odpływ ludności, nie mogącej się w kraju pomieścić. Dzienniki londyńskie przyznają, że Anglia znalazła się wobec tego w niemiłem położeniu. Chcąc zadowolnić opinię publiczną w swych australskich koloniach musiałaby użyć wobec Chin środków przymusowych; prawdopodobnie nie uczyni ona tego, gdyż ważniejszem nad wszystko inne, jest wzgląd na położenie w Azyi środkowej, gdzie przyjazne stosunki z Chinami mają dla Anglików nieocenioną wartość.

Kronika.

***Kraków**, 6 września.*

Nabożeństwo żałobne. Staraniem Stowarzyszenia blacharzy krakowskich jutro w piątek o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marcina Borelowskiego (Lelewela), poległego 6 września 1863 r. pod Batorzem.

Dary dla Muzeum Narodowego. Muzeum Narodowe otrzymało w darze:

Od p. Bukowskiego ze Sztokholmu: monety i medale polskie, pomiędzy niemi dukat Zygmunta III, dwie tabakierki emaliowane na miedzi z XVIII w., jedna z malowaniami Chodowieckiego, kielich i kubek szklanne z grawirunkiem herbów sasko-polskich, sztukę miedzi jako monetę szwedzką z r. 1714.

Od p. Alfreda Schouppégo z Warszawy: cztery wolumina własnoręcznych studyjów i rysunków tego artysty, tegoż pędzla cztery olejne pejzaże, sztych Henriquet'a Dupont z Hemicyclu Delarocha i kilka ksiąg ilustrowanych.

Od hr. B.: Medalion brązowy JEx. biskupa Dunajewskiego, wykonany przez p. Alfreda Roemera.

Od dra Cienciały Andrz. z Cieszyna: akwarelę Brodowskiego widok pokoju w Solurze, w którym umarł Tadeusz Kościuszko.

Od p. Wawrosza Karola: malowanie wypalane na szkle, jako portret Barbary Radziwiłówny, wykonane przez tegoż w zakładzie monachijskim Bouschégo.

Od p. Mayeta, adwokata z Warszawy: fotografię portretu Adama Mickiewicza z daguerotypu w posiadaniu dawcy będącego.

Od ks. kanonika Fr. Szaynoka, proboszcza jubilata w Raniżowie: laskę ozdobną płaskorzeźbami scen starego testamentu, z końca XVI stulecia.

Przeciążenie pracą urzędników pocztowych pochodzi stąd, iż na obsadzenie posad już nie po opróżnieniu posady, lecz po ogłoszeniu konkursu trzeba czekać całe lata, — i tak na posadę kontrolora we Lwowie ogłoszono konkurs w d. 9 lipca 1887 r., na takież posady w Nowym Sączu i Tarnowie w d. 11 lipca 1887 r. Wszystkie dotychczas nieobsadzone.

Z Sądu. Prezydent Sądu wyższego p. Zborowski przedstawić ma ministrowi sprawiedliwości kandydata na prezesa Sądu obwodowego w Jaśle, który to sąd najpóźniej z dniem 1 grudnia b. r. ma być otwartym. Prezydent p. Zborowski jak nas informują zapytywał na wtorkowem posiedzeniu wszystkich radców sądu wyższego czyby który z nich nie chciał tej posady objąć. — Wskutek odmownej odpowiedzi nastąpi wybór z pomiędzy najstarszych rangą radców sądu krajowego w Krakowie i prokuratorów.

Obsadzenie posad sędziów przy sądzie obwodowym w Jaśle ma być jeszcze skromniejsze jak w sądzie obwodowym w Wadowicach. Jeden z radców sądowych przeniesiony ma zostać z Tarnowa jeden z Nowego Sącza, a tylko trzy nowe posady radców kreowano. Nadto przybędzie 1 sekretarz i 2 adjunktów; liczba auskultantów bezpłatnych i płatnych zwiększoną zostanie w całym okręgu sądu wyższego aż o 10 z powodu otwarcia tegoż sądu obwodowego.

Młyny królewskie. Sąd wyższy w Krakowie zniósł akt nabycia t zw. „królewskich młynów“, które jak donosiliśmy nabył p. Salamon Deiches z Wiednia. W dniu wczorajszym odbyły się oględziny młynów i realności przytykającej przez obywateli z łona Rady miasta wydelegowanych w sprawie ewentualnego nabycia tej posesyi na rzecz gminy.

P. Głowacki, długoletni nauczyciel muzyki w zakładzie dla ociemniałych i głuchoniemych w Warszawie, bawi obecnie u swego brata w Krakowie. P. Głowacki stracił wzrok w 10 roku życia wskutek przebytej ospy, całe życie wszakże pracując z wielkiem poświęceniem i zamiłowaniem nad wykształceniem swoich współtowarzyszów niedoli, przed paru tygodniami był w stanie zapisać na rzecz zakładu, w którym długie lata przebywał, ciężko zapracowany i oszczędnością całego swego życia zebrany fundusz 1000 rubli.

Z teatru. W sobotę rozpoczyna szereg gościnnych występów, zawsze mile widziany u nas, znakomity artysta teatrów warszawskich p. Wincenty **Rapacki**. Wraz z artystą, którego zna nasza publiczność od lat dawnych, grywać będzie także córka jego pani **Leszczyńska**, również artystka teatrów warszawskich ceniona przez publiczność i prasę. Gościom warszawskim, których dbała o urozmaicenie repertoaru dyrekcya na występy zaprasza, życzymy powodzenia, nie wątpiąc, iż jak zawsze publiczność nasza otoczy ich swoją życzliwością, ze stołecznej sceny przynoszą oni bowiem pewien powiew głębszego i roleglejszego spełniania obowiązku i poważnego zapatrywania się na zadanie polskich artystów dramatycznych. Niezadługo wystawioną ma być sztuka p. t. „Odbijanego“ w której pan Wincenty Rapacki wystąpi nie tylko jako artysta, lecz i jako ceniony autor dramatyczny.

Kapelan cmentarny mimo najlepszych chęci nie może podołać obowiązkowi odprowadzania zwłok każdego ubogiego aż do grobu, a to głównie z tego powodu, iż zwłoki ubogich grzebane bywają wyłącznie na nowym cmentarzu. W ten sposób zdarza się, iż po 2 trumny ze zwłokami czekają na cmentarzu przy bramie. Tej niedogodności zaradzić tylko można przez przeniesienie mieszkania kapelana na punkt od ulicy Warszawskiej przy wejściu do nowego cmentarza, którędy z czasem wszystkie kondukty pogrzebowe szczególnie wojskowe do cmentarza zdążać będą zmuszone.

Na ulicy Topolowej ukończone zostały chodnik

i ścieki; dla dogodności mieszkańców wszakże byłoby pożądanem przeprowadzenie trwałego chodnika obok muru ogrodu strzeleckiego przez ulicę Rakowicką ku ulicy Topolowej.

Do wiadomości władz skarbowych. Z Bocheńskiego piszą do nas: „Mieszkańcy nadgranicznej okolicy Królestwa Polskiego, udając się przez Bochnię do Krakowa, bywają narażeni na przykre zajścia na rogatce w Sierosławicach, dzierżawca myta bowiem, Leopold Schwimer, licząc na ich nieznajomość przepisów i pośpiech w podróży, dopuszcza się krzyczących nadużyć. Rogatka w Sierosławicach stoi wiecznie otwarta, niby dla niewstrzymywania przejezdnych, spieszących na pociąg do Bochni, Schwimer pobiera opłatę za obydwa przejazdy w powrocie, lecz kto zapłaci jadąc w tamtę stronę, a w powrocie uiszcza winną należytość już tylko za jeden przejazd, zostaje zatrzymany siłą, spada na niego grad obelg, a jeżeli w pojęciach rodziny Schwimerów nie ma szczęścia należeć do wyższych warstw społeczeństwa, a jest np. służącym, zostaje w dodatku obity. Dobrzeby było, aby władze wejrzały w postępowanie Schwimera i skłoniły go do ściślejszego trzymania się obowiązujących przepisów i nie wymierzania sobie samemu sprawiedliwości w razie zajść z przejezdnymi. Jeden z ostatnich wybryków obojga Schwimerów dał powód do skargi karnej.

Dola nauczycieli. Do *Kur. Lwowskiego* piszą z nad Sanu:

„Dnia 2 b. m. wielu nauczycieli przybyło do Jarosławia, aby pobrać swą płacę i zaopatrzyć się w żywność na cały miesiąc. Smutne jednak rozczarowanie nastąpiło, gdy z ust urzędnika podatkowego usłyszeli słowa: „B r a k p i e n i ę d z y, g m i n y n i e z ł o ż y ł y, a w y s. R a d a s z k o l n a k r a j. z a l i c z k i n i e z a a s y g n o w a ł a“.

„Ludzie więc, w ręku których spoczywa wychowanie ludu, zaraz na wstępie swej żmudnej pracy skazani zostali na post, — bo że nie mają zasobów, aby miesiąc cały utrzymać siebie i rodzinę, to pewna. Niektórzy z nich musieli pobrać płacę u lichwiarzy i opłacić wysokie procenta, inni znowu nie mogąc dostać pieniędzy, dzieci, które przywieźli do ulokowania w szkołach, zabrali z powrotem do domu. Straty więc stąd niepowetowane! Jeżeli dawniej nauczyciele wysługiwać się musieli wójtom, aby ciężko zapracowany grosz odebrać, to przy teraźniejszych stosunkach opłacają się lichwiarzom. Ponieważ nie pierwszy to raz zdarzają się takie wypadki, żywo przypominające stosunki W. Porty, nie wypłacającej honoraryów funkcyonaryuszom publicznym, przeto spodziewamy się, że Sejm zajmie się tą sprawą i ureguluje płacę nauczycieli, aby chociaż lichszą od budnika kolejowego, przynajmniej regularnie pobierali“.

W Wieliczce w sobotę i w niedzielę 8 i 9 bm. urządza przedstawienia magiczne p. Antoni Siedlecki, zręczny prestydygitator z Krakowa. Widowiska p. Siedleckiego cieszą się w Wieliczce powodzeniem.

„Sokół“ w Tarnowie w sobotę 8 bm. obchodzić będzie piątą rocznicę swego istnienia. W dniu tym przybyć mają do Tarnowa członkowie lwowskiego „Sokoła“, zaproszeni do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie.

W Szczawnicy według ostatniej listy kąpielowej bawiło do dnia 1 bm. 1790 rodzin, czyli 3027 osób. — Trwająca pogoda dozwala jeszcze używać kuracyi w uroczej miejscowości.

Z Kołomyi donoszą, iż klasztor i kościół OO. Bernardynów w Gwoździeu zgorzał do szczętu wskutek uderzenia piorunu.

Polacy przy dworze rosyjskim. Peterburski *Kraj* z tegorocznego kalendarzyka urzędowego, wydawanego przez ministerstwo wojny p. t. *„Pamiatnaja kniżka“* podaje następujący spis Polaków, zajmujących stanowiska przy dworze rosyjskim: wielki podkomorzy hr. Michał Chreptowicz, wielki podczaszy hr. Bolesław Potocki, ochmistrze: hr. Tomasz Zamoyski i hr. Seweryn Uruski. Koniuszowie: Zygmunt Wielopolski, hr. Adam de Broel Plater i hr. Janusz Roztworowski. P. o. ochmistrzów: Jan Pęcherzewski, hr. Franciszek Łubieński, hr. Kazimierz Starzeński, hr Karol Jezierski i Ludwik Górski. P. o. koniuszego ks. Władysław Drucki-Lubecki. P o. mistrza obrzędów ks. Feliks Ogiński. Nadto w liczbie szambelanów jest Polaków 18, a wśród kamerjunkrów 24. Pomiędzy frejlinami cztery polki, a mianowicie: Cecylia Potocka Prakseda Hołyńska, Ludwika Ostrowska i hr. Natalia Potocka. Na liście dam dworu nie ma ani jednej Polki; ostatniemi były: Izabela z hr. Grabowskich hr. Sobolewska (córka króla Stanisława Augusta) i Rozalia z książąt Lubomirskich hr. Rzewuska; obiedwie były jeszcze damami dworu królewsko-polskiego przed rokiem 1831.

Praga, 5 września. (Koresp *N. Reformy*). Wystawa obrazów Henryka Siemiradzkiego dzisiaj została otwartą w lokalnościach „Galeryi Ruchu“, — bardzo licznie zebrali się dziennikarze zarówno Czesi jakoteż i Niemcy, aby podziwiać dzieła Henryka Siemiradzkiego. Wystawę tę urządził p. Stanisław Cichocki.

Chrzest najmłodszego Hohenzollern'a odbył się w piątek o godz 2 po południu z wielką uroczystością. Ołtarz, baldachim i stół chrzestny, w pokoju bibliotecznym Fryderyka Wielkiego obite były purpurowym aksamitem, ozdobione rzadkiemi roślinami i kwiatami. Na prawo od ołtarza siedziała cesarzowa, w około niej czterej synowie: następca tronu, Eitel-Frytz, Adalbert i August Wilhelm, a dalej nieco cesarzowe Augusta i Fryderykowa. — Wszyscy zaproszeni goście i rodzice chrzestni ugrupowali się po obu stronach ołtarza. W uroczystym pochodzie, na czele którego szedł marszałek dworu i domu v. Liebenau, ochmistrzyni dworu, hrabina Brockdorff wniosła dziecko, spoczywające w długiej koronkowej sukience na poduszce z *drap d'argent*; ogon sukienki, na którym złotemi literami wypisane były imiona rodziców chrzestnych, niosły damy dworu hrabina Keller i panna v. Gersdorf. Hrabina Brockdorff oddała młodego księcia królowej saskiej Karoli i kaznodzieja dworski dr. Kögel rozpoczął ceremonię; podczas samego aktu chrztu, królowa saska oddała królowi szwedzkiemu księcia, który otrzymał imiona Oskar, Karol, Gustaw, Adolf. Po ukończeniu obrządku, hrabina Brockdorff oddała księcia cesarzowej, a ksiądz pobłogosławił dziecko i matkę. Następnie cesarzowa udała się do innego pokoju Fryderyka Wielkiego i tu, siedząc na srebrnem krześle przy kołysce dziecka, przyjmowała hołd całego zgromadzenia. Wielka galowa biesiada w sali marmurowej zakończyła uroczystość.

Elektryczne oświetlenie w Berlinie. Ulica Berlińska, zwana „pod Lipami“, oświetlana jest od dni kilku elektrycznością, za pomocą lamp łukowych, wiszących po trzy na drucie rozciągniętym na szerokość ulicy. Po odbyciu generalnej próby tego oświetlenia w ubiegłym tygodniu, towarzystwo elektryczne zaprosiło przedstawicieli władz i prasy do lokalu, zwanego „Cztery pory roku“, i tam robiono różne doświadczenia z elektrycznością, a między innemi, za pomocą specyalnego przyrządu upieczono kurę na rożnie w przeciągu pół godziny. Sposób pieczenia za pomocą elektryczności jest jeszcze wszakże za kosztowny dla prywatnego użytku, obliczono bowiem, że upieczenie jednej kury kosztuje $1\frac{1}{2}$ marki.

Wiadomość o skarbie znalezionym jakoby przez włościanina Lewoczko w gubernii czernichowskiej, a zawierającym miliony, o czem doniosły niektóre dzienniki rosyjskie, okazała się zupełnie fałszywą, na mocy zawiadomienia gubernatora czernichowskiego, udzielonego redakcyi „Gońca urzędowego“.

Wiedeńczycy coraz więcej spożywają końskiego mięsa. W drugim kwartale b. r. w rzeźni miejskiej zabito na mięso 1.268 koni, t. j. o 76 więcej niż w tymże okresie roku zeszłego. Ceny mięsa wynoszą: za pół kilograma przedniego 12 do 14 ct., zadniego 14 do 16 ct, polędwicy 16 do 20 ct., kiełbasy suchej 20 do 29 ct., łoju surowego 24 do 28 ct., a topionego 26 do 30 ct. Ogon koński idzie w cenie 25 do 30 ct., kości 2 do 2·5 złr. za cetnar metryczny, skóra 6 do 7·5 złr. za sztukę.

Uniwersytety chłopskie w Danii. Od r. 1844 istnieją w Danii tak zwane uniwersytety chłopskie, czyli wyższe szkoły ludowe, w których żądni wiedzy wieśniacy uzupełniają swe dotychczasowe wykształcenie. Założycielem ich był biskup Grundtwig. Z tych zakładów przeważnie korzystają ludzie dorośli, zdaniem bowiem biskupa zainteresowanie się wiedzą budzi się dopiero w wieku późniejszym. Najlepszym dowodem tego ma być lenistwo w latach młodocianych tylu ludzi wsławionych pracowitością. Podobnych szkół dopełniających, czyli jak Duńczycy je zowią, uniwersytetów, a Niemcy *Fortbildungsschulen*, liczy Dania 70. Wszystkie one utrzymują się kosztem uczęszczających do nich uczniów. Opłata miesięczna wynosi około 30 kron, t. j. 15 rs. W wielu szkołach jak n. p. w Askow, lekcye odbywają się tylko w ciągu zimowego półrocza. W skład programu wchodzą w tej szkole: historya, geografia, literatura ojczysta i powszechna, starożytności skandynawskie, oraz arytmetyka wyższa, gramatyka, geometrya, fizyka, chemia, ekonomia polityczna, prawoznawstwo, buchalterya, język angielski i t. d. Szkoła ta liczy około 100 słuchaczów i 50 słuchaczek. Uczniowie szkoły są to ludzie od lat 20 do 40, przeważnie wieśniacy lub dzieci wieśniacze. Obok młodzieńca, syna zamożnego gospodarza, widać tu nieraz oblicze człowieka wiekowego, który pracą zdobył niewielki kapitalik, pozwalający mu na słuchanie nauk. Pośród kobiet znaczną część stanowią dziewczyny na wydaniu, które uważają, że wysłuchanie kursów najdogodniej je do stanu małżeńskiego usposobi. Zadaniem tej i wszystkich szkół nie jest żadna specyalność, lecz podniesienie umysłowego poziomu ludu.

Z Brukseli donoszą o smutnym wypadku, który się trafił w ubiegłym tygodniu podczas uroczystej procesyi na cześć Matki Boskiej Czerwonej. Śród pochodu znajdował się także wielki wóz, poświęcony Matce Boskiej, mający cztery metry wysokości i ciągniony przez sześć koni, a ozdobiony większemi i mniejszemi roślinami. Na znacznem wzniesieniu siedziała w środku wozu 17-letnia dziewczyna, a na samym wozie stały wyżej i niżej ugrupowane, biało ubrane dziewczęta różnego wieku w liczbie 42. W chwili, gdy olbrzymi ten wóz skręcał na placu Joseph Lebean w przyległą ulicę, rozległ się trzask; złamało się jedno koło i wóz runął na bok, a dziewczęta pospadały w części na bruk, w części na przedmioty, wystawione przed magazynem z meblami. Jęki i wołania o pomoc, krzyki publiczności napełniły powietrze; matki dziewcząt, znajdujących się na wozie, z okrzykami rozpaczy torowały sobie drogę śród publiczności — i ubiegło sporo czasu, zanim zdołano zaprowadzić jaki taki porządek i zabrać się do ratunku. Wszystkie domy otworzyły się, pospieszyli lekarze i aptekarze, wnoszono ranione dziewczęta do mieszkań. Dziewczyna, siedząca u góry, złamała nogę; 21 innych dziewcząt poniosło cięższe i lżejsze obrażenia; kilka z nich mają wszystkie zęby wybite, inne otrzymały rany w głowę. Trzy są ranione śmiertelnie; jedna straciła ucho, inna złamała obojczyk, — słowem procesya zakończyła się bardzo smutnie, a prasa miejscowa teraz dopiero żąda, aby na przyszłość wozy, mające być używane do pochodów uroczystych, były poprzednio dokładnie zbadane.

Ujednostajnienie czasu. Ważna reforma ma być wprowadzona we Francyi wskutek przedstawienia pułkownika Laussedat, dyrektora konserwatoryum sztuk i rzemiosł. Reforma ta dotyczy ujednostajnienia czasu w całej Francyi; będzie to godzina przeciętna południka paryskiego i przyjętą została na całem terytoryum państwa we wszystkich miastach i na wszystkich stacyach. Reforma ta usunie trzy systemy godzin, jakie są obecnie w użyciu we Francyi: przeciętny czas miejscowości różny w każdem mieście według stopnia długości geograficznej, a który różni się o 4 minuty na stopniu i tak: gdy w Nizzy jest godzina 6 m. 19 sek. 46, to w Paryżu jest godz. 6, a w Brest godz. 5 m. 32 sek. 41; czas paryski, przesyłany co rano telegrafem na wszystkie stacye telegraficzne we Francyi; posługują się nim w urzędach telegrafu i służy do regulowania zegarów miejskich w każdej miejscowości; czas kolejowy, nazywany błędnie czasem paryskim. Potrzeba stałego oznaczenia czasu najbardziej uczuć się dawała w komunikacyi kolejowej Stałe to oznaczenie czasu zwać się będzie godziną narodową i przyjęte zostaje od 1 maja 1889.

Z Ameryki. W wioskach kalifornijskich, zamieszkanych przez kopaczy złota, kobiety i dzieci należą jeszcze do wielkich rzadkości, a gdy mężczyźni ujrzą kiedy podobne zjawisko, przyglądają mu się z wielkiem zadowoleniem. Niedawno do jednej z wiosek takich zjechała na przedstawienia wędrowna trupa aktorów, a na jednem z widowisk znalazła się ku wielkiej radości widzów kobieta z dzieckiem. W chwili jednak, gdy orkiestra zaczęła grać, dziecko rozpłakało się głośno; niezwłocznie podniósł się z miejsca swego stary kopacz i zawołał stentorowym głosem: „Uciszcie się z waszem przeklętem rzępoleniem i pozwólcie dziecku krzyczeć, od lat dziesięciu nie słyszałem nic podobnego!...“ Publiczność zgodziła się najzupełniej na żądanie starca, orkiestra tedy umilkła i dziecina produkowała się dalej swoim płaczem ku wielkiemu zadowoleniu ogółu.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożono: Dla pogorzelców Tarnobrzega Epsylon Eta z Wieliczki 10 złr., które natychmiast komitetowi odesłano.

Kasa miejska w Tarnowie na cele wydawnictw ludowych na Górnym Śląsku 5 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W s o b o t ę 8 września: Pierwszy gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

W n i e d z i e l ę 9 września: Drugi gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Dwa światy“, dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

We w t o r e k 11 września: Trzeci gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Narcyz Rameau“, dramat w 5 aktach Brachvogla.

We c z w a r t e k 16 września: Pierwszy gościnny występ pani Leszczyńskiej i czwarty występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

Z dniem 15 września przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Z l i t e r a t u r y l u d o w e j. Lwowski komitet wydawnictwa dziełek ludowych wydał nowe trzy książeczki: „Opowiadanie o Tadeuszu Kościuszce“ przez Maryę Olgę S t a d n i c k ą; „Święta Kinga, królowa polska“ przez Sz. P a r a s i e w i c z a (wydanie drugie) i „Jaśko Kalinowski w Biedolinkach“ przez Władysława B o b e r s k i e g o. Opowiadanie o Kościuszce grzeszy tem, czem prawie wszystkie dla ludu przeznaczone życiorysy naczelnika grzeszą, że ludowy charakter Kościuszki zupełnie nie podniesiony. Dlaczego nie chcemy ludowi powiedzieć p r a w d y? Wyborne opowiadanie o św. Kindze znane już z pierwszego wydania. Prawdziwą zasługą komitetu jest wydanie książeczki p. Boberskiego, w której w sposób jasny, zrozumiały dla każdego czytelnika, chociażby nie miał żadnych wiadomości przygotowawczych, wyłożona jest rzecz o nawozach, ich znaczeniu w gospodarstwie i sposobie utrzymania i użycia nawozu stajennego.

*** Walenty Ć w i k: „Henryk S c h m i t t — życiorys spisany na podstawie dokumentów i korespondencyj“. Rzecz napisana z wielką miłością przedmiotu — a zawierająca wiele nieznanych dotąd szczegółów z życia zasłużonego historyka i z współczesnych wypadków, w których brał udział.

Dział ekonomiczny.

Z poczty. W R o ż n i a t o w i e i P e r e c h i ń s k u otwarte zostały dnia 3 bm. stacye telegrafu, połączone z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku

W Z a g ó r z a n a c h na linii z Nowego Sącza do Nowego Zagórza otwartą została stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym od dn. 1 bm. z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Stan z dniem 31 sierpnia br.: Asygnaty, czeki 1,207.054·83, — emisye: a) $4\frac{1}{2}$ prct listy zastawne 14,229·000, — b) obligacye komunalne I em 1,300 300. Razem 15,529.300.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Stan wkładek dnia 31 lipca złr. 976.186·35, złożono od 1 do 31 sierpnia 89 637 81. Razem złr. 1,065.824·16.

Zwrócono od 1 do 31 sierpnia 70.797 04. Stan wkładek dn. 31 sierpnia złr. 995.027·12.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	748,8 mm	749,6 mm	748,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,6	+12°,6	+21°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	93%	53%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	2	0

U w a g i: Barometr poszedł jeszcze nieco w górę przy lekkich i zmiennych wiatrach. Stan nieba pozostanie pogodny, chwilami trochę pochmurno.

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 6 września. Otrzymuję z d o b r e g o ź r ó d ł a następującą informacyę co do sesyi Sejmu galicyjskiego: Przerwana sesya sejmowa potrwa po otwarciu Sejmu w dniu 10 września, ośm do dziesięciu dni i będzie wyłącznie poświęconą załatwieniu już rozpoczętych prac. Następnie będzie sesya sejmu z a m k n i ę t ą i r ó w n o c z e ś n i e n o w a s e s y a o t w a r t ą, co nastąpi około 20 bm. P o o t w o r z e n i u n o w e j s e s y i w n i e s i e r z ą d n a t y c h m i a s t p r z e d ł o ż e n i e o w y k u p n i e p r o p i n a c y i. Doniesienie lwowskiego *Przeglądu*, jakoby rząd postanowił wymienionego przedłożenia wcale niewnosić, jest zupełnie mylnem. Rada państwa będzie zwołaną na dzień 10 października, zatem Sejm galicyjski obradować będzie niespełna miesiąc. Nowa sesya sejmowa ma być w y ł ą c z n i e poświęconą sprawie propinacyjnej.

Wiedeń, 6 września. Cesarz Furanciszek Józef wyjeżdża jutro do Poechlarn.

Wiedeń, 6 września. Artysta dramatyczny Meisner umarł po dłuższej chorobie.

Praga, 6 września. Staroczeski *Hlas Naroda*, odpowiadając na zarzuty *Narodnich Listów* z powodu wykluczenia Młodo-Czechów z wiecu praskiego, mówi między innemi: Nikt nie został wykluczony, kto się nie wyklucza dobrowolnie. Niechaj więc Młodo-Czesi przybywają.

Poseł Adamek, zdając w Hochstaedt sprawę ze swych czynności, wyraził przekonanie, że najbardziej zagrożonych stanowisk szukać należy na Śląsku i Morawach. Tam rozstrzygnie się los czeskiego narodu. Biada jeżeli Niemcom uda się przerwać tę groblę, chroniącą nas od pruskiej powodzi! Dopóki Gautsch będzie ministrem, szkoły czeskie nie rozwiną się w tamtych krajach.

Petersburg, 6 września. Carowi i carowej towarzyszą w podróży na południe synowie i córki, W. ks. Włodzimierz, minister wojny i wielki orszak dworzan.

Berlin, 6 września. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza pogłosce o podróży Herberta Bismarka do Londynu, syn kanclerza bawi w Ostendzie.

Berlin, 6 września. *Nordd. Allg Ztg* pisze, że G a r n i e r, (który dokonał zamachu w ambasadzie niemieckiej w Paryżu), jakkolwiek jest obłąkanym, ale dostał obłędu jedynie dzięki hecom szowinistów francuskich. Wypadki nadwerężenia równowagi umysłowej — pisze organ kanclerski — tak się rozpowszechniły we Francyi. z przyczyny podniecania nienawiści narodowej, że odpowiedzialność za tego rodzaju wypadki spada na cały kraj. na ludność całą. *Vossische Ztg.* donosi, że zamach G a r n i e r a stał się powodem poważnych kroków dyplomatycznych.

Berlin, 6 września. Cesarz Wilhelm będzie jutro na manewrach pod Poznaniem.

Abazzia, 6 września. Król M i l a n zawezwał wczoraj na audyencyę R i s t i c z a i zaprosił go na wieczór do stołu dworskiego.

Paryż, 6 września. Na liście cudzoziemców w miejscu kąpielowem w E v i a n (w dawnem królestwie S a r d y n i i) znajduje się nazwisko B o u l a n g e r.

Paryż, 6 września. Przy zetknięciu się dwóch pociągów pod Dijon 12 osób śmierć poniosło, 40 zostało rannych.

Belgrad, 6 września. Rząd serbski obawia się, że jutro, jako w dniu imienia królowej Natalii; mogą odbywać się demonstracye na jej cześć.

Bukareszt, 6 września. Królowa N a t a l i a pozostanie tu w Bukareszcie aż do ukończenia procesu.

Wiedeń, 6 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1 minut 30 po południu). Węgierska renta złota 101·40, papierowa 91·45; akcye kolei Karola Ludwika 211·25; ruble 125·50.

Pszenica na jesień 8·02. Z powodu świąt żydowskich ruch nieznaczny.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 6 września 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	35
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	97	80
Akcye banku austro-węgierskiego	883	—
Akcye kredytowe	315	—
Londyn	122	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65½
Dukaty austryackie	5	79
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	60

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 6/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	123 —	124 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 50	60 3
20-to frankówka złota	9 70	9 8
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	109 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 70	91 70
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	93 30
5% Obligi komunalne I Emis.	99 20	100 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ II Em.	91 75	93 25
4½% „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ z prem. 10%	101 25	102 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99	100 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 25	97 25
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 50	88 —

Lwów, dnia 5/9.
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
5% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	84 40	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 5/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 80
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	88 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	..
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	96 70
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	95 90

Wiedeń, dnia 5/9.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 70	81 90
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 35	82 55
4% „ „ złota „ „ 100	111 50	111 0
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 60	97 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 25	141 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	14. 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 50	169 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 55	101 75
5% „ papierowa „ „ 100	91 40	91 60
5% Obl. w. Ośb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 —	114 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	129 50	129 90
„ „ „ 50 „ „ „ 100	129 —	129 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 75	126 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 60	.. —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 75	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 60

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 —	120 50
% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	27 10	87 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 40	20 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 70	93 60
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 60	101 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 50	99 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 60	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5.
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	5 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 —	100 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 90	100 0
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 —	102 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 80	82 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 75	90 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	148 50	149 —
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	99 60	100 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 50	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. Losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 75	9 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 75	180 25
Klary „ 40 „ m. k.	61 —	61 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	25 50	26 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	61 —	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 35	18 65
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 10	12 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 75	22 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 25	34 75
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 70	115 10
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	101 80	102 0
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	314 10	214 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 75	3·7 —
30·—	Laenderbank „ 200 „	243 50	244 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	883 —	884 —
12·—	Unionbank „ 100 „	216 25	216 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 75	183 25
[illegible]7·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2492 —	2498 —
[illegible]7·35	Karola Ludwika „ 210 „	211 25	211 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223 —	224
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 25	143 75
[illegible]·50	Rudolfa „ 200 „	192 —	192 50
[illegible]·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 50	180 —
[illegible]7 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	256 —	256 60
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	111 —	111 50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	414 —	415 —

W a l u t y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 81	5 83
20-to Frankówki „ „	9 7	9 71
20-to Markówki „ „	11 96	11 98
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 —	10 03
Funty szterlingi „ „	12 24	12 29
Banknoty włoskie „ „	47 95	48 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 75	124 —

Ulica Grodzka, 47,
I piętro.
Otwarte od godziny 4 popołudniu do 9 wieczór.
Ostatni tydzień.

Wspaniałe zamki Ludwika II. króla bawarskiego.

Wstęp 20 cent. 1482 3 3
Dzieci 10 centów.

Znany 1512 1 2
nauczyciel języka francuskiego S. Eister
który w 6 miesiącach, według uznanej łatwej metody, uczy po francusku dobrze mówić i pisać i mogący się znakomitemi rezultatami tutaj wykazać, mieszka przy ul. **Gertrudy, 29, I piętro.**

Poszukuje się kupna
klaczy wierzchowej
pełnej lub półkrwi angielskiej, w wieku 5—8 lat, dobrze ujeżdżonej.
Bliższe warunki z wyszczególnieniem pochodzenia proszę nadsyłać pod **S. M.** poste restante **Brzesko.** 1507 1 3

PROPINACYA
we wsi Niegłowicach
obok przystanku kolei państwowej i wielkiej rafineryi nafty, jest od **1 listopada 1888 roku do wydzierżawienia.**
Bliższych warunków udzieli na miejscu właściciel **w Niegłowicach** ostatnia poczta **Jasło.** 1511 1 3

Przypadkowy a złoty interes.
Pod nader korzystnemi warunkami, a z powodu choroby właściciela, **jest zaraz Fabryka wyrobów ceramicznych** z całem urządzeniem i gotowym towarem zapasowym, razem nawet z majątkiem **do sprzedania, do przyjęcia spólnika lub dzierżawy.**
Do fabryki dodaje się około 7 morgów roli i mieszkanie w miasteczku. W razie bezzwłocznego przyjścia interesu do pożądanego skutku pp. **pośrednikom 3% od ugodowej sumy.** 1509 1 10

Lefaucheux za 100 sztuk 11 złr.

M l e w o
w młynie wodno-amerykańskim w Dymarze, o 2 kamieniach francuskich i walcach porcelanowych, jest **zaraz do wydzierżawienia.**
Bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr Kolbuszowskich.** 1510 1 4

Młoda osoba
poszukuje obowiązku jako **zarządczyni domu** lub **klucznica.**
Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Obowiązek** poste restante **Nowy Sącz.** 1508 1 3

Realność
w Krakowie, w śródmieściu, w dobrem położeniu, jest z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany na mały folwark.
Interesowany raczy się zgłosić pod lit. **N. R.** poste rest. **Kraków.** 1515 1 2

Propinacya.
Skarb państwa Staniątki ma do wydzierżawienia od **1 października b. r. prawo propinacyi** w gminach: **Zakrzów, Zakrzowiec, Węgrzce wielkie i Ochmanów.**
Do dnia **15 września b. r.** może być prawo to z wolnej ręki wydzierżawione, w razie nie przyjścia w tym czasie interesu do skutku, odbędzie się w dniu **5 września b. r. o godz. 9 rano w Staniątkach publiczna licytacya** na takowe.
Warunki kontraktu, a ewentualnie i warunki licytacyi od d. 15 września można przejrzeć w kancelaryi **Zarządu dóbr w Staniątkach.** 1496 2 3

Gründlichen deutschen Unterricht
bei schöner Aussprache ertheilt **L. Scholz**
1485 Zwierzyniecka. 10, im Hofe. 2 0

MAGAZYN
I. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie
poleca na każdą porę w wielkim wyborze
Gotowe Okrycia.
Ilustrowane katalogi wysyła na żądanie opłatnie. 1426 4 8
Ceny umiarkowane konkurencyjne.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

MĄKĘ KOSCIANĄ
parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub **w Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. 1168 17 0
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
ul. Mostowa, Nr. 35/34.

Stanisław Ochmański
uczeń Dyr. Wł. Żeleńskiego
udziela **lekcyj zasad harmonii i fortepianu.** 1432 4 4
Mieszka: **Ulica Starowiślna. Nr. 12.**

1000 sztuk tutek 1 złr.
z najlepszej francuskiej bibułki
w składzie materyałów aptecznych
EDWARDA RADLERA
w Krakowie, ul. Szewska, 5.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie, ul. Grodzka, 13,
poleca na jesień i zimę
N O W O Ś C I
na suknie damskie,
Materye jedwabne czarne i kolorowe. Materye na pokrycia futer wełniane i jedwabne, Plusze, Aksamity, Korty, Cheviotty, Chustki, Pledy, Kołdry, Dywany, Kapy na łóżka i stoły, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki i wszelkie inne towary bławatne. 1490 2 0
Gotowe okrycia, Paletoty, Żakiety, Jersey, Kostiumy i t. p.
Zamówienia na konfekcyę damską wykonywuje Magazyn spiesznie i dokładnie.
Próbki na żądanie. **Ceny umiarkowane.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Radłowie
Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką
odbędzie się
w niedzielę d. 16 września b. r. w Radłowie o godz. 10 przed południem w lokalnościach kasyna.
1514 1 **Dyrekcya.**

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. **Buda Peszt Nr. 1528.**

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.
Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**
Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
Warszawa, Królewska, 39.
1266 11 0
Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 1133 35 0
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE W. Redyk, apt., J. Siedlecki, apt., F. Sobierajski, apt., K. Wiszniewski, apt., St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIECIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

WINA LECZNICZE.
MALAGA z CHINĄ
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających.
Skład główny w aptece pod „złotym słoniem“
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.
Skład dla Krakowa w aptece pp. L. Rosnera, Rynek, i E. Stockmara, ul. Grodzka.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykazy świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 100 23 0

SWOSZOWICE.
Zakład kąpielowy z wodami siarczanemi
otwarty
przez cały wrzesień.
Mieszkania dla nowo przybyłych gości tańsze o ⅓ część.
W miesiącu wrześniu nie opłaca się taksy kuracyjnej. 1503 2 3

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.
Prof. Dra Libery
Płyn wzmacniający nerwy
do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie błędnicy, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**
Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E. Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera i K. Wiszniewskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera i H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** w apt. Redera. 87 20 26

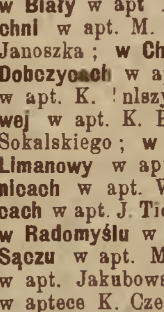
Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**
P I W A
jako to:
„Porter“ (Porterbier) w oryg. flaszkach,
„Ale“ w oryginalnych flaszkach,
są do nabycia w składach handlowych pp.: **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 25 56
Z poważaniem
Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Z powodu
kończącej się wkrótce wysprzedaży
Pierwszy krakowski
Skład Płócien Krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie
hotel Saski, ul. Sławkowska,
poleca do nabycia jeszcze:
Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.
Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 9 0
Wyroby ludowe z Rusi.

Dobra na sprzedaż
składające się z **3 folwarków,** razem albo każdy osobno, także z zamianą na realność miejską.
Objaśnień można zasięgnąć u **Edwarda Wiśniewskiego** na kolei **w Oświęcimie.** 1355 3 3

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp.: W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kelera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Olszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucicie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka i M. Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 1476 2 52

SKLEP
wraz ze wszystkiemi ubikacyami parterowemi, oraz **całe pierwsze piętro,** w domu pod L. 46 w Rynku głównym, przy linii **A—B** (zajmowane dotąd przez Wgo A. Hawełkę), są razem lub oddzielnie **do wynajęcia od 1 lipca 1889 roku, ewentualnie i wcześniej.** 1288 5 5
Wiadomość w kancelaryi **Adwokata Dra Michała Koya, ul. św. Jana, L. 1.**

Z powodu zakupna znacznie silniejszej maszyny jest **do sprzedania**
35-konna
maszyna parowa
najnowszej konstrukcyi, z kondensatorem i regulatorem precyzyjnym, zaledwie 6 lat używana. Do 20 b. m. można ją w ruchu oglądać.
Bliższa wiadomość: **ulica Sławkowska, 11, I piętro.** 1472 4 6

Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.
Zarząd mleczarń
EWELINY DOBRZYŃSKIEJ
podaje do wiadomości o otwarciu
8 września b. r. trzeciej filii na Placu Franciszkańskim, 10, 12 września b. r. czwartej filii na Małym Rynku, L. 3.
Nabiał zdrowy, czysty, posilny, **polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,** z obór **Gnojnickiej** i **Śledziejowieckiej,** pozostających pod **opieką i kontrolą** tegoż Towarzystwa.
Tamże masło deserowe, świeże i kuchenne, sery, miód lipcowy itp. Mleczarnie urządzone na wzór zagranicznych Zakładów, z zastosowaniem wszelkich wymagań hygieny i czystości. 1473 5 20
Ceny umiarkowane.
Rozwóz nabiału konnemi wózkami do mieszkań P. T. Abonentów.

Nagniotki usuwa się najradykalniej przez użycie „Eureki“ aptekarza Jonasza, jedynie prawdziwej w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 60 centów. 98 26

Udział
w fabryce gazu i papy
do sprzedania z wolnej ręki.
Wiadomość u **Dra Lesława Borońskiego, adwokata,** ulica Grodzka, Nr. 1, II piętro. 1489 4 10

Do wynajęcia
salon, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na 1 piętrze, lub **na parterze;** 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze **w oficynie** od 1 października. 1488 2 4
Ulica Krowoderska, L. 36.

Folwark 46 mórg
dobrej ziemi, z dużym ogrodem, obszernym domem, w pięknej okolicy, **1 mila od Krakowa,** ¼ mili od Wieliczki lub Bierzanowa, z inwentarzem i całemi zbiorami do sprzedania. 1448 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

WINO CHIINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, błędnicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.
WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.
WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.
ROZCZYN „LERASA“, zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błędnicy, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.
BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.
Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*
Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.
SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.
ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów.
EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.
ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.
SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.
BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.
REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8—10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skór ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.
PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.
PASTA PIĘKNOSCI (Crême de baute), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy. Cena 75 centów.
WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają próchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.
ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobjednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.
ESENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.
LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia. Cena 75 ct.
MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70, 35 i 2.50 centów. **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karakony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.
Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 25 27 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.